Ex Libris Nicolai

1776

M O W A
KROLA JMCI
NA SESSYI SEYMOWEY
DIE 29. AUGUSTI 1776.
M I A N A.

JAko wcale nie przewidziana, tak rownie y niemiła, gdy mi ſię nadarza mowienia okazya, z wznięconey tak nieſpodziewanie ſprawiedliwey Stanu Rycerſkiego dotkliwości, niemogę niewyrazić, iak ſzczerze y żywo dzielę tegoż Przezacnego Stanu żal y czułość. Cnota y honor im ſą czyſzcieyſze, im blaſk ich ieſt świetnieyſzy; tym bardziey duch pary naymnieyſzey, naganę lub podeyrzenie zawieraiący, ſzkodliwie one dotyka. Dzielę mowię z Przezacnym Stanem Rycerſkim ſprawiedliwą y żwawą iego dotkliwość. Kocham ten ſtan w ktorymem ſię rodził, y w ktorego przywiązaniu nierozdzielnym dla mnie y Oyczyzny przyſzłego ulepſzenia loſow naſzych pokładam nadzieię.

Aże wſpolność zamyſłow y czynności tegoż Przezacnego Stanu ze Mną, na tym ſię naybardziey funduie, gdy iednakowe Maxymy Nam ſłużą za prawidła. Tak trzymam, tak rozumiem, że każdy z W. Panow będzie wolał iuż nie pamiętać, iuż y nieznaydować dla ſiebie urazy, gdy ſłowko, wprawdzie mniey oſtrożne, ale *in æſtu diſceptationis* wypadłe, zoſtanie zatartym przez oświadczenie tych ſamych uſt zkąd wyſzło, że winne uſzanowanie, cześć y miłość dla Przezacnego Stanu Rycerſkiego ieſt w ſercu, w umyśle, y zapewnie będzie w ſłowach zawſze JP. Podkanclerzego Koronnego: czego ſpodziewaiąc ſię po doświadczoney tegoż Miniſtra roſtropności, y dobrym Obywatelſtwie, ktore każe umarzać przez wſzyſtkie, łagodności nayprzyzwoitſze ſpoſoby, cokolwiek ſpokoyność między Obywatelami mięſza, a tym bardziey, cokolwiek ſprawiedliwego ich nieukontentowania może ſię nazwać przyczyną; odwracam iuż, od tey, ze wſzech miar nie miłey, dla nas materyi, tak Moią iak wſzyſtkich W. Panow attencyą, ku tey, ktora nas od trzech dni zatrudnia.

Jeſt w deliberacyi Proiekt o nowym ſpoſobie obierania Sędziow Seymowych. O Jego dobroci ſądzić należy z powodow y ſkutkow onego. Powod, dało doświadczenie Mnie y wraz zemną na Radzie Nieuſtaiącey zaſiadaiącym, gdzieś my doznali, że gdy trzech tylko Kandydatow podać było potrzeba, mimo opiſy tak wyraźnie w tym punkcie Rady Nieuſtaiącey, nie tylko często czas bliſko godzinny upływał, ale y zawſze prawie omyłki ſię przytrafiały. A ieźli tak było w liczbie Oſob zawſze od trzydzieſtu mnieyſzey, czegoż dopiero ſpodziewać ſię, gdy Naſze tuteyſze z więcey iak dwochſet Oſob, złożone, zgromadzenie, piędzieſiąt y cztery Oſob, nie trzy, obierać by miały. Pewnie czwarta ieżeli nie trzecia część całego czaſu ſześcioniedzielnego, zwykle Seymom deſtynowanego (a przeciwko ktorego przedłużeniu zawſze y teraz mnogie powſtaią wcześnie przeciwienia). Pewnie, mowię, bliſko dwoch Niedziel na tey ſamey tylko zeſzłoby Elekcyi a czyż takowa ſtrata czaſu może bydź pożądaną od dobrego Obywatela?

Skutek

Skutek w praktyce podanego nowego w proiekcie sposobu, w czymże czyiąkolwiek budzić może sprawiedliwie trwożliwość? Na Prowincyalnych Sessyiach ktoż będzie obierał tych Sędziow? Wszak Posłowie, y ci sami Senatorowie, y Ministrowie, ktorzy tu o ich Elekcyą tyle pokazuią troskliwości, więc iakże sami sobie wierzyć niemaią? Że zaś łatwo y prędko ten wybior staiesię; ztąd wrożyć należy, że każdego Woiewodztwa Posłowie y Senatorowie do razu prawie pomiarkować y zgodzić się mogą na iednego z pomiędzy siebie, przeciwko ktoremu nie będzie żadney od wspołkollegow Jego zarzutu, a zatym przeszkody, y ktoryby sam się takowego Urzędu podiąć niewymawiał. Bo coż zakorzyść, gdyby takich obrano ktorych domowe interessa, lub niesmak do tego gatunku usługi publiczney oddalać będzie od mieysca y czasow tychże Sądow, iako się to dało dość iasno widzieć przy ufundowaniu wkrotce po ostatnim Seymie teyże Juryzdykcyi. Wszak nie dla pozoru tylko te Sądy chcemy stanowić, ale żeby były w istotney bytności swoiey realną podporą Obrad Naszych Seymowych y przyszłych Rady Nieustaiącey. Życzę y spodziewam się, że nie będą miały te Sądy kogo sądzić, że nie będzie winnego; ale na ten właśnie koniec, żeby nie było winnego, trzeba żeby Sądy były, żadney nie pewności nie podlegaiące.

A że żaden zamysł prześladowania, żadna do ostrości zbyteczney skłonność Nami w tey mierze nie rządzi, ztąd naylepiey okazuie się, że składaiąca się Konfederacya, ktorey wolno było kogo chcieć, y iakimkolwiek sposobem postanowić za Sędziow; niechciała tego uczynić, nieprzewiduiąc nawet, żeby w tym tak niewinnym, y od wszelkiey złey myśli dalekim sposobie, mogł kto cokolwiek upatrywać szkodliwego.

W wielości mowiących o tey materyi do tych czas, uważałem zdanie z naylepszey zapewne wynikaiące intencyi, radzące wybrać trzydziestu także tylko Senatorow do tych Sądow. Niemogę nie przełożyć Przezacnym Stanom, że *à condita Republica* Senatorow y Ministrow Prerogatywą było te Sędziowskie zasiadać mieysce: czego sama ich przysięga iest dowodem. Więc bez krzywdy oczywistey oddalić Jch, *Meo sensu*, od tego Prawa nie można; ile, że samo Senatorskich y Ministrowskich Osob, do wyższego Stanu wyniesienie każe naturalnie w nich supponować, y w maiątkach ich domowych większą sposobność częstego przebywania onych w mieyscu y kadencyach tychże Sądow.

Już zaś wczorayssze liczne głosy dość dały poznać *in maiori parte sensum publicum*, iż nie tylko iest wolno, ale y że *expetit* czynić odmianę w przeszłorocznych Prawach, ktorych gorliwey obrony y pochwały nie należało się spodziewać dziśiay, od tych samych, ktorzy ie tak mocno ganili do tych czas, y ktorzy bardzo dobrze pamiętać muszą, iakiemi stopniami do tey nawet Sądowey ustawy przyszło nakoniec, gdy po trzyletnich blisko sprzeczkach, zmordowani y wysileni pracą y wydatkiem tak długiego Seymowania, końca iuż nadewszystko, nie dla tego, że był dobry, ale dla tego, że koniec, pragnęli. Dziś przy początkach nowego Seymu, łatwo iest y nayniewinnieyszą materyą zatrudnić, y podeyrzliwość budzić, choć bez fundamentu. Powinienby Nam na koniec uprzykrzyć się ten zwyczay albo raczey nałog, starownego utrzymywania Ducha przeciwności, przeciw rządowey mocy y Zwierzchości, pomniąc: że ten właśnie nałog, stopniami Nas doprowadził do tey sytuacyi, ktorą tak obficie opłakuiemy.

Ponieważ słyszałem na dniu wczorayszym *librum generationis*, iedney po drugiey idących za sobą Konfederacyi; znayduię potrzebę uczynić obserwacyą, że ta genealogia, ani *exacte* nie była referowana, ani przyczyny, zkąd się iey pokolenia rodziły, dobrze wyłuszczone. Na

Na Seymie 1766. kto rząd dobry, kto independencyą od wſzelkich pobocznych influencyi bardziey, gorliwiey, odważniey promowował na de Mnie ſamego? kto Mi w ten czas był przeciwnym? kto ſię obcemi wſpierał podporami, y na iaki koniec? wſzak każdy pamięta! więc *parco nominibus.* Kto był Posłem na Seymie 1767.? wſzak nie inſi, tylko ci, ktorzy poprzedniczo piſali ſię na Radomſką Konfederacyą; a raz piſawſzy ſię na nią, gdy przeciwko iey woli y myśli mowili na tegoż-rocznym Seymie, iuż ſami ſobie przez to kontradykowali. Wſzak pierwſza Konfederacya Radomſka ieſt ta, ktora o gwarancyą proſiła: a gdy ią otrzymała, też ſame oſoby, po większey części, ktore ſkładały konfederacyą Radomſką, porwały ſię potym, ieſzcze nim Rok wyſzedł, do konfederacyi Barſkiey; o ktorey wczoray nie ſłyſzałem wzmianki: *& hic lacuna fuit in libro generationis.* Dość iednak pamiętna zdaie ſię, że byćby powinna, gdy ręką Obywatelow piſany rozkaz na życie Monarchy, krwią Iego zoſtał potwierdzonym. Poydzie ze Mną do grobu bliźna na głowie moiey od tych ciosow pozoſtała. Nie dla tey iednak przyczyny Ia konfederacyą Barſką naybardziey pamiętam, lecz dla tych ran publicznych, ktore ona całemu zadała Kraiowi. Ona pięcio-letniey woyny domowey była krynicą; dla niey więcey ſześćdzieſiąt tyſięcy głow Obywatelſkich ubyło w Polſzcze; ona woynę Turecką, a z iey okazyi powietrze do Polſki wprowadziła; y iuż nie dzieſiątkami, ale krociami, tyſiące śmierci w Oyczyźnie naſzey przyſzło rachować. Ona ludzi, dobytek, ſtada wytraciwſzy marnie, Domy maiętne wyprożniała, a potym y wywracała, paliła. Na przyſpoſabianie tego wſzyſtkiego na nowo, wyſzła po większey części y gotowizna z Kraiu Naſzego. Do tego to ſtanu ogołocenia, bez pieniędzy, broni y rąk, gdy nas przyprowadziła nieumieiętna płochość; w tedy ſię obeyrzały Sąſiedzkie Mocarſtwa na tę zarośl ſpuſtoſzałą, y rzekli: „ Burźliwi tych mieyſc mieſzkańce ſą dla naś częſtą obawiań y woien naſzych koniec przyczyną; nas uſtawnie wzywaią na ſwego Krola, ktory im nic złego nie zrobił; zatym y my im wierzyć racyi nie mamy; korzyſtaymy więc z nich, podług naſzego upodobania. „ Temi to ſtopniami ſzły, a bardziey leciały po ſobie lata nieſzczęſne, aż do Roku 1773.

Pod tych okropnych okoliczności haſłem, zaczęła ſię konfederacya, zaczął ſię Seym oſtatni. Wſzak widzę dziſiay, ledwie nie w większey połowie tego zgromadzenia świadkow czynności, na ow czas moich. Nie wchodzę Ia tu w roztrząśnienie, kto źle, kto dobrze uczynił na ow czas; to iedno powiem, że ci, ktorzy przedemną zdaniem ſwoim przychylili ſię do mocnieyſzey na ow czas ſtrony, nigdy Prawa mieć nie będą na mnie kładzenia winy o cożkolwiek, zkąd żałość, lub ſzkoda czyiakolwiek wyniknęła. Ledwiebym ſobie nie pozwolił, przyrownać Moy poſtępek, w tamtey okoliczności, do owego Ceſarza Karola V., ktory po przegraney w Afryce, iuż nie widząc ſpoſobu utrzymania woyſka ſwego na tych fatalnych brzegach, bez nieuchronney y całkowitey zguby, kazał żołnierſtwu ſwemu reyterować ſię *tandem* na Flottę, ale ſam ſwą oſobą oſtatni dopiero wſiadł na Okręt.

Gdy za głoſow liczeniem, większa liczba oſob Seymuiących *in* 1773. odemnie ſię odpiſała, w tedy dopiero przeciwić ſię przeſtałem uſtanowieniu Delegacyi, y nieodzowney iey mocy. Na teyże zaś Delegacyi, Duch moy w oſobach kilkudzieſiąt, y na tamtym mieyſcu ieſzcze żyiący, w tedy dopiero przeſtał paſſować ſię z ogromną mocą, gdy wyrzeczono, że Kray cały cierpieć będzie nowe plagi, ieżeli Ia daley przy Moich obſtawać będę Prerogatywach. W tedy, ale nie prędzey, (bo tak należało) uczyniłem z ſiebie ofiarę, ktorą miłość Oyczyzny kazała, y tak czynić każdy powinien, a gdym z ſiebie dał przykład, śmiało każdemu mogę, toż ſamo zalecić.

Nie były acz te Prerogatywy Moie, łaską darmodaną. Były one ufundowane na nayświętszych obowiązkach, na Paktach Konwentach, to iest: na wolney a zobopolney umowie, między obieraiącym Narodem, a obranym KROLEM, ktorych Narod łamać, Prawa nie miał, ponieważ KROL Narodowi ściśle Paktow dochował.

A żem ich dochował, wszak mam za świadkow tych wszystkich, ktorzy mi Prerogatywę odebrali. Wszakże publicznym głosem żądałem, aby powstał y mowił śmiało, ktokolwiek choć iedne przestępstwo Paktow Konwentow mogłby Mi zadać. Wszyscy zamilkli, a nie z bojaźni, bo moc naywiększa była przy nich, przy Mnie żadna, tylko czystość intencyi, y niewinność krokow Panowania Mego; te mi iedyną w tedy były obroną: te przy Bożey pomocy będą Mi do ostatnich dni moich towarzyszyć. Y te to są, ktore ustom y sercu moiemu daią śmiałość y odwagę, bo wiem, że dobrze chcę dla Oyczyzny; y z tego powodu wezwałem Was przezacne Stany do związku konfederacyi.

Doznałem, y wy ze Mną, iak nieszczęśliwe były dla Oyczyzny te wszystkie zapędy, gdzie bez Krolow y bez referencyi do nich swoie osobne czynili Obywatele do konfederacyi kroki. Aboż szczęśliwszą wróżą teraznieysza powdzie! y spodziewać się tego godzi, bo końce iey są wiadome y są chwalebne: podpory iey są mocne; Rządu wewnętrznego, roztropnie y mocno ufundowanego żądamy; a mocarstwa Nas otaczaiące, nietylko nam tego nie bronią, ale nam tego życzą. Jestem Przyiacielem Imperatorowy Rossyiskiey; mowię to tak głośno, iak prawdziwie, bo interes Oyczyzny Moiey każe Mi być Jey Przyiacielem. Ktokolwiek okoliczności, stopnie y zamiary ostatnich Jey krokow dość iawne dobrze zważy; uzna, że Moią kochaiąc Oyczyznę, tak myśleć powinienem.

Słyszałem na dniu wczorayszym zaprzszanie niby Osoby Moiey dospołeczności z Narodem. A z kimże ia tu iestem? aboż to obce Osoby z Nami Seymuią? Słyszałem nieuznawanie Seymu teraznieyszego za Seym. Nietrzeba podobno większego dowodu dobroci y łagodności, ktory iest Duchem Obrad Naszych, iako że bez napomnienia osobistego, na ten raz raczy seymuiąca Rzecz-Pospolita puścić mimo siebie niedołężney niechęci wyrazy. Ale że zna taż Rzecz-Pospolita moc y powagę swoią, postępuie nieprzerwanym krokiem w rozpoczętych czynach swoich, y dziś decydować będzie nad Proiektem onegday do Deliberacyi podanym, y nie będą da Pan Bog mieli sto tysięcy Obywatelow potrzeby, żeby im kto hetmanił bez Buławy, bez rozkazu legalney Narodowey Zwierzchności, gdy doświadczą z dzieł Seymu teraznieyszego, że przez rządu dobrego umocowanie, spokoyność wewnętrzna ugruntowaną zostanie, a przez tę Oyczyzna na nowo zakwitnie z pomiędzy ciernia y chwastow, ktore niezgoda y prywatnych Osob po całym kraiu posiała ambicya. Czas iest aby podziesięcioletnim rozbuianiu ostuchał się *tandem* ten Narod, żeby wierzył doświadczonemu w poczciwości KROLOWI, y swoie własne chciał dobro. Mam racyą dufać przez tak ochoczą Przezacnych Stanow na głos Moy powolność, gdym Ich do Konfederacyi wezwał, że iak zaczęły, tak y kontynuować będą, y że te powłoki pozornego patryotyzmu, ktore ćmiły tak długo, a tak szkodliwie dla Oyczyzny Obywatelow oczy, tak tandem zrzedziły się, że już każdy przez nie przeyrzy. Z uczciwych, użytecznych y od wszelkiego prześladowania dalekich powodow, był proponowany Proiekt *in deliberatione* zostaiący. Więc spodziewam się, że albo powszechnym y ochoczym okrzykiem approbowany będzie, albo *per Turnum* bez dalszey zwłoki, zacięte zdania uspokoione zostaną.

Kolossy choc naytrwartsze Czas niszczy
z Serc Kolossu w Potomkach= dalekich
nie obalą wieki-
Pamięcy y wdzięcznosci dla naszego Krola
Ktorego Uszczęsliwiać Narod była wola,

1790.

Jan. Dedani. Kupiec. Wina. Wengerskiego. Die 6. Wrz

25.000 —